

DZIEŃ DOBRY!

DZIENNIK ILUSTROWANY

Rozejm walutowy w Londynie Funt = 4 dol. i 5 cent.

LONDYN, 16.6. Dyskusja generalna konferencji gospodarczej ma się ku końcowi. Czem bliżej tego końca, tem mniej wykazują poszczególne delegacje zainteresowania tem, co się mówi na sali, gdyż właściwa gra toczy się już za kulisami konferencji między interesami państw, posiadających t. zw. wielkie waluty.

Sprawa stabilizacji tych wielkich walut nie posunęła się w ciągu dzisiejszego dnia naprzód. Mimo to jutro wieczorem, lub najdalej pojutrze, spodziewana jest deklaracja amerykańska, wyrażająca zgodę na „rozejm walutowy“.

Giełda reagowała tutaj natychmiast zwyżką dolara, wobec spodziewanej rzekomo nowej relacji

tej waluty do funta, ustalonej na 4 dol. 5 centów.

Amerykanie biją się w piersi Lichwiarz świata wstydi się

WASZYNGTON, 16.6. Stanowisko, zajęte przez Roosevelta w sprawie częściowej spłaty raty długu przez Anglię, było żywo krytykowane przez senat. Senatorem demokratycznym solidaryzującym się z przewodniczącym senatu Glas-

sem, który oświadczył:

„We właściwym momencie będą obstarani przy tem, aby wykazać, że podczas gdy państwa dłużnicze przelewały krew, myśmy wydawali pieniądze“.

Prezydent Rzplitej w Toruniu w procesji Bożego Ciała

TORUŃ, 16.6. Udział Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i premiera Jędrzejewicza w procesji Bożego Ciała nadał uroczystościom charakter niezwykle podniosły. O godz. 10 rano w kościele św. Jana odprawiona została pontyfikalna Msza św., na którą przybył Prezydent i zajął miejsce przed wielkim ołtarzem. W presbiterjum zasiadli przedstawiciele władz. Po Mszy św. ruszyła uroczysta procesja, celebrowana przez ks. biskupa Okoniewskiego. Do pierwszego ołtarza przy pomniku Kopernika, celebrowania prowadził Pan Prezydent Rzplitej.

Potworna zbrodnia zwyrodniałców na osobie obłąkanej dziewczyny

KATOWICE, 16.6. — Do szpitala miejskiego w Katowicach przywieziono przed kilkoma dniami umysłowo chore dziewczynę, 22-letnią Marię Romańczykową, zamieszkałą przy matce.

Cierpienie młodej pacjentki miało jednak inne podłoże niż choroba, u-

mysłowa; zresztą dla otoczenia nie szkodliwie.

Romańczykowa była w ostatnim stadium ciąży

i lada godzina spodziewała się przyścia na świat potomka, do czego matka nie chciała żadną miarą dopuścić. Wobec takiego stanu rzeczy zebrało się

konsylium lekarskie, na którym zdecydowano się na krok wprawdzie bardzo ryzykowny, jednak ze względu na stan duchowy pacjentki, bezwzględnie konieczny i prawie usprawiedliwiony. Niebawem więc przystąpiono do ciężkiej operacji

wyjęcia płodu, który już przed operacją przestał żyć w łonie matki.

Operacja powiodła się w zupełności, dzięki czemu uratowano Romańczykową życie.

Dopiero teraz wyszła na jaw rzeczy niestychanie potworna.

Wypytywana przez lekarzy o okoliczności, które były bezpośrednią przyczyną ciąży umysłowo chorej dziewczyny, Romańczykowa z niemal-

łym wstydem oświadczyła, że stało się to

pod jej nieobecność w domu, dokąd przybyli zamieszkał w tymże

domu bracia Piotr i Alfons Burkhardtowie, oraz bracia Paweł i Leon Belkowie.

Według słów matki obłąkanej dziewczyny, potwierdzonych zresztą zeznaniem protokolarnym w policji — mieli oni wtargnąć do mieszkania Romańczykowej, a zastawszy córkę

dopuszcili się ohydnych czynów, z którego umysłowo chore nie zdawała sobie sprawy, jak również z następstw.

Drażniona wstydem, Romańczykowa obawiając się szykan ludzkich i posmiewiska, wołała raczej zataić stan córki i na ostateczny krok zdecydowała się bezpośrednio przed malącym nastąpić porodem.

Jak się dowiadujemy, władze wszczęły dochodzenia przeciwko zwyrodniałej czwórce ohydnych napastników.

Wiadomość o tym niezwykle wypadku zwyrodnienia rozeszła się po Brynowie i okolicy, wywołując niebywałe wprost oburzenie, oraz żywe poruszenie.

Stan pozostającej dotąd w szpitalu Romańczykowej jest naogół zadowalający.

35 ofiar motorniczego

BRUKSELA 16.6. W miejscowości Vorvers zderzył się tramwaj z autem ciężarowym.

Z pośród pasażerów tramwaju pięciu poniosło śmierć na miejscu, a 30 jest rannych. Stan 8 z nich jest bardzo ciężki.

Winę za wypadek ponosi motorniczemu tramwaju, który nie zahamował wozu na skracie i wpadł w pełnym biegu na samochód.

'Królowa Marja na morzach północy

HAMBURG 16.6. Królowa Maria rumuńska w towarzystwie arcyksiężniczki Stefana Habsburskiej i arcyksiężniczki Ileany wyruszyła stąd na parowcu „Rosolote“ celem odbycia dłuższej podróży po morzach północnych.

Przypadek, czy prowokacja? Samolot niemiecki lądował pod Obornikami

POZNAŃ 16.6. Nad miasteczkiem Oborniki pojawił się onegdaj w południe samolot niemiecki, oznaczony na skrzydłach swastykami hitlerowskimi, z numerem rejestracyjnym 135.

Okrzykując kilkakrotnie miasto na wysokość około 20 metrów, od-

leciał wzdłuż rzeki Warty i w odległości około 4 kilometrów osiadł na łące.

Jeden z najbliższych rolników pośpieszył z pomocą pilotowi, lecz ten, gdy dowiedział się, że jest na terytorjum Rzeczypospolitej, natychmiast odleciał.

Publikacje niemieckie przepędzone z Łotwy

RYGA 16.6. Biuro prasowe przy ministerstwie spraw wewnętrznych Łotwy wydało rozporządzenie, którego mocą odebrany zostanie debiet pocztowy wszystkim piśmiom niemieckim.

Zakaz wwozu obejmuje wszystkie bez wyjątku czasopisma, periodyki i książki w języku niemieckim, wychodzące i drukowane poza granicami Łotwy.

Energiczne wystąpienie Łotwy, przeciw walewoni pism niemieckich i zamknięcie wrót przed prasą hitlerowską — spotkać się musi w całej Europie z uznaniem.

Stanowczy krok Łotwy powstany będzie zyskownie, zwłaszcza w Polsce, która, jak dotąd odczuwa jeszcze dość silnie ciężar harażu placonego czestokroć wręcz wroziej nam prasie. A haraż to obrazy, dość przypomnieć ze podług niedawnych obliczeń spro-

wadziliśmy do Polski wydawnictw niemieckich za sumę blisko 4 miliony złotych.

Patriotyczny uparciuch rabie balustrady na uniwersytecie

BRUKSELA, 16.6. W dniu 4-tym bieżącego miesiąca zatrzymano robotnika Morrena, który dwukrotnie porabiał balustrady w gmachu tutejszego uniwersytetu, bowiem nie wyrzeto na niej słów zmarłego kardynała Merciera, piętnujących gwałty niemieckie podczas wielkiej wojny.

Wezbrał stawiono Morrena przed Izba Oskarzeń (la chambre des mises

en accusation). Prokurator oświadczył, że zwolni Morrena, jeżeli ten przyrzeknie, że po raz trzeci nie zniszczy balustrady.

Morren odmówił złożenia takiego przyrzeczenia, powędrował więc z powrotem do aresztu prewencyjnego, gdzie będzie przebywał do dnia procesu.

Pełna tabela wczorajszego ciągnięcia na str. 7-ej

Zastanówmy się trochę...

Oj, ci „kochani Francuzi“

Wpadł nam w ręce nr. 7357 francuskiego dziennika „Comoe-dia“ poświęconego sprawom artystycznym.

Zanim przytoczymy wyjątki z tego „artykułu“, chcielibyśmy zapytać co robi nasza propaganda zagraniczna.

Postępujemy, co pisze autor owego artykułu w „Comoe-dia“.

For „hafty z papieru, Kustari (?) kolorowe z drzewa i Lafkonika, owa postać, która w r. 1241 u-wolniła piękny Kraków od tatar skiego najazdu“ (!!)

Kowe przepustwa w wielkiej aferze spirytusowej Aresztowania na sali sądowej

Toczy się w Przemyślu proces przeciwko 24 osobom, zaangażowanym w obrzydliwą aferę spirytusową, zająca coraz to dalsze kregi i doprowadza do jawienia nowych krętałów i oszustw już w czasie trwania procesu.

Przesłuchana na rozprawie wczoraj szej robotnica Eleonora Flakówna, przyznała się, że otrzymała kartkę, przysłana jej przez właścicieli fabryki.

Ziemianin oskarżony o terror Pogrzebki przeciw gen. Bałachowiczowi

Wczoraj przed sądem okręgowym w Warszawie stanął ziemianin Czesław Zwiak-Lizykowski, oskarżony o terroryzowanie świadków, w liczbie których był również gen. Bałak - Bałachowicz.

lachowicz, wpatrzony poprzednio już na oca chrześcijański.

Wróżby na dziś

Koło godz. 13-ej może zaznaczyć się gorszy nastrój w związku z drobnymi niepowodzeniami - później jednakże nastąpi radykalna zmiana na lepsze.

Kpt. Skarżyński ma lecieć do Europy?

Jedną z wielkich amerykańskich agencji prasowych (United Press) donosi:

Start eskadry włoskiej znów odroczoney

RZYM 16.6. Oczekiwany i wyznaczony na środę start 24 włoskich wodniopłatowców do wielkiego lotu nad północnym Atlantykiem został odłożony na czas nieokreślony.

Szykujemy się do „Święta Morza“ na 29 czerwca Wolny dostęp do morza - to warunek potęgi Państwa

Dla nowych nauczycieli niema pracy

Młodzieży! nie garnij się do tego zawodu gdzie 15.000 fachowców nie ma chleba

Jeszcze niedawno zawód nauczyciela uważany był za stosunkowo wycieczki, bo iakkolwiek pensja nauczycielska nigdy zbyt wielka nie była, jednak dość łatwo można było otrzymać stałą pensję, wynagrodzenie zwielszało się w stosunku do ilości przepracowanych lat, nie groziły redukcje i t.d.

W tym roku skończy seminarja nauczycielskie około 5.000 abiturjentów i beda oni zmuszeni do przyjęcia owych bezpłatnych praktyk.

Wobec takiej sytuacji jakże groteskowo wyglądała owe liczne seminarja, kształcące wielotysięczne rzesze nauczycieli.

Wobec takiej sytuacji jakże groteskowo wyglądała owe liczne seminarja, kształcące wielotysięczne rzesze nauczycieli.

Jak się zarabia na chleb..

Dla kończących nauczycieli zabrakło już posad, iakkolwiek nie można powiedzieć, że ilość szkół i nauczycieli jest w Polsce wystarczająca.

Drożdże kupują wszyscy - interes idzie a robotnik ma.. 30 zł. miesięcznie

Drożdżownie nie narzekają na brak pracy. Dokąd ludzie będą jedli chleb, dokąd nie znikną ciasta i smakowite strudelki czy babki z cukierniczych wystaw, drożdżownie nie potrzebują narzekać na ciężkie czasy.

Jeśli chleb, dokąd nie znikną ciasta i smakowite strudelki czy babki z cukierniczych wystaw, drożdżownie nie potrzebują narzekać na ciężkie czasy.

szwankują płuca, ale to „drobnostka“. Każda praca ma swoje zle i dobre strony.

Upadek i niedza ojczyzny dolara

Kto chce znać prawdę o obecnej sytuacji gospodarczej w Stanach Zjednoczonych, powinien dokonywać wszelkich obserwacji i sporządzać notatki, New-Jorkiem, w miastach prowincjonalnych.

Z listów do Redakcji

Pan profesor obcałował e ośmioklasistki a potem prowadził je do nocnej kajuzy

Otrzymałmym list, w którym czytamy między innymi co następuje:

Są okresy kiedy drożdżownie pracują pełną parą, są okresy, kiedy dla wyrównania kalkulacji, trzeba nieco pofolgować.

Obrady B.B.W.R. w Łucku

ŁUCK 16.6. — W dniu 14 czerwca bawił w Łucku prezes BBWR ptk. Walerj Sławek w towarzystwie generalnego sekretarza BBWR pos. Brzek-Osińskiego.

POGODA

Małopolska wschodnia, Podole i Wroczne, miejscami mglisto, w dzień słonecznie, miejscami mglisto, w dzień pogodnie, ciepło, wiatry miejscowe.

Pogoda

ŁUCK 16.6. — W dniu 14 czerwca bawił w Łucku prezes BBWR ptk. Walerj Sławek w towarzystwie generalnego sekretarza BBWR pos. Brzek-Osińskiego.

Las sztandarów nad stubarwnym tłumem... Dzień Bożego Ciała na rynku w Łowiczu

Dwa tysiące turystów w gościnie u Książaków

Święto Bożego Ciała w Łowiczu obchodzone jest niezwykle uroczyście. Ściągają na nie tłumy mieszkańców z okolic Warszawy, z Kutna, Łodzi, a nawet z Poznania. Onegdaj stołica księstwa łowickiego gościła ponad 2000 osób, w tej liczbie również Czechów i Jugosłowian.

Czesi ze zjazdu inżynierów elektryków przybyli z Łodzi specjalnym pociągiem, niestety, nie mogli być obecni na całej procesji, gdyż o g. 12.20 pociąg udawał się w dalszą drogę do Gdyni. Zadowolili się więc miłi goście irwiczmiemieniem pięknych łowickich strojów na niezliczonych kilszach fotograficznych i coś za zł. 800 kupili w kramikach pamiątkowych drobiazgów i kilimów. To też odprowadzano ich wesóło okrzykiem „Na zdar!”.

Od samego ranka Łowicz wyglądał niezwykle. To senne i ciche zazwyczaj miasto ożywiło się i zmieniło w oka mgnieniu. Tłumy ludności miejscowej wyległy na rynek, gmach Ratusza ozdobiło girlandami zieleni, flagami i napisem „Witajcie”, piękne kilimy po krytych balkonach domów, a co najpiękniejsze łowiczanki usadowiły się na murawie, przed starym kościołem kolejańskim. O godz. 9-ej rano przybył z Warszawy pociąg wycieczkowy, wiozący ponad 800 pasażerów, a wkrótce po nim zaczęły przyjeżdżać autobusy, samoloty prywatne i taksówki warszawskie.

Warkot motocykli i motorów wypełnił cichy zazwyczaj plac. Twardym żołnierskim krokiem przemaszewowała przez rynek kompania honorowa 10 p. p. a za nią — straż ogniowa. Cyklistki i sokółki stanęły szpalarami przed starą świątynią. O godz. 11-ej rozpoczęła się w kościele kolejańskim uroczysta Msza święta, a wkrótce potem warkot bębna oznajmił, że procesja za chwilę wyruszy z kościoła.

Było coś niezmiernie podniosłego i pięknego w tym orszaku. Zamiast szarego tłumy miejskiego-bijące w oczy żywość barw łowickie „pasiki”, kolorowe chustki, różemiane, pogodnie twarze, powaźne sukmany starszych księżaków i ślicznie poukładane dzieci, ścienne kwieciste bruk ulicy przed baldachem.

Procesja rusza powoli wokół Rynku, las chorągwi cechowych i kościelnych kołysze się nad tłumem; starsze wieśniaczki suną po obu stronach pochodu z zapalonemi świecami. Pod baldachem kroczy ksiądz prałat Stepowski, prowadzony przez sokółków. Za nim — starosta miejscowy, p. Wieckowski, dzielnym burmistrz Łowicza, inż. Michalski, przedstawiciele miejscowej inteligencji i tłumy, tłumy, tłumy.

Barwny pochód budzi powszechny entuzjazm. Aparaty fotograficzne działają bez przerwy, operator filmowy chwytł na taśmę malownicze fragmenty procesji, warkot bębna rozlega się bezustanku, a ponad wszystkim płynie pieśń Świętokrzyskiego chóru i śpiewy dźwięki dzwonów z historycznej świątyni.

Procesja wraca do kościoła i z tą chwilą tłumy na rynku rzędą. „Wytorny świat” niema widocznie czasu na zwiędanie zabitych historycznego miasteczka i czempredzej je opuszcza; Bardziej wytrwali turyści pozostają tu jeszcze parę godzin, by zwiędzić stare miłki Łowicza, piękne grobowce arcybiskupów gnieźnieńskich i stare kościoły, które kryją niejedno arcydzieło dawnej sztuki.

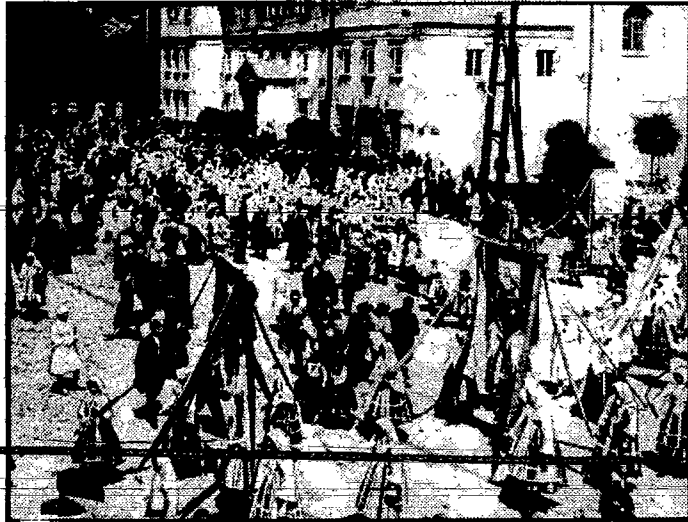
Restauracje i kawiarnie w dzień Bożego Ciała robia tu świetne in-

teresy. Niestety, zbyt mało dbają o gości, zbyt kiepskie podają potrawy, zbyt drogie pobierają ceny. Zrażają tem nietylko przyjezdnych, lecz i miejscowych, o czem zresztą mówił nam burmistrz miasta, p. Michalski.

— Turystyke do Łowicza dalo-by się rozwinąć — stwierdził p. burmistrz, ale nasi mieszkańcy wykazują za mało zrozumienia ku temu. Dalo-by się dla Warszawy i innych miast urządzić w Łowiczu ciekawe obchody ludowe, dalo-by się częściej ścinać tysiacczane rze-sze do naszego miasta. Cóż, kiedy,

jak gotąd, Łowicz niema ich gdzie pomieścić i niema gdzie dobrze przyjąć. A to wielki żal...

Istotnie — to miasteczko, liczące dziś 18.000 mieszkańców, czyste i ciche, posiadające piękne okolicę, jak Arkadia i Nieborów mogłoby się stać idealnym miejscem „weekendowem” dla spragnionych ciszy i odpoczynku mieszkańców stolicy. Sądzi my, że przy odrobinie dobrej woli i przy dalszych udogodnieniach, tak ze strony władz kolejowych, jak i zarządu miasta Łowicza, na czele którego stoi człowiek sprężysty i energiczny, dalo-by się ruch wycieczkowy do stolicy książaków ożywić nietylko w dzień święta Bożego Ciała, lecz wiele razy do roku... (1).



Barwna procesja Bożego Ciała w Łowiczu



Rywalen p. Bilbe z San Francisco, która w biegnach zebrała trzecie miejsce na ostatniej Olimpiadzie, jest trzyletni Namy Tolfer. Wróży mu, iż na jednej z następnych on będzie pierwszym.

RADJO

SOBOTA

- WARSZAWA. (Dług. fal. 1411,8 m.). 7:05: Sygnal czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 7:05: Gimnastyka. 7:20: Płyty. 7:30: Płyty. 7:52: Chwilka gospodarstwa domowego. 11:57: Sygnal czasu. Hejnal z Krakowa. 12:05: Płyty. 12:35: Płyty. 14:55: Płyty. 15:35: Płyty. 15:50: Wiadomości wojkowe i strzeleckie. 16: Andycja ze Lwowa dla chorych. 16:30: Koncert popularny. 17: Odczyt: „Problem światowej konferencji gospodarczej w Londynie”. 17:15: Tenor, opiewający hymn krajowy „Polska — Włochy”. 17:45: Płyty. 18:15: Odczyt: „O grafomanii i grafomanach”. 18:35: Koncert kameralny. 19:40: Kwadrans literacki — nowela J. Wasniewskiego „Chwaliboga Boga nie-że”. w gwarze olkuskiej. 20: Koncert. 21:15: „Wiadomości ogrodnicze”. 21:30: Koncert Chopinowski w wyk. St. Szpinałskiego. 22: Muzyka taneczna. 22:40: Feljton: „Bandera polska na morzach świata”. 22:55: Muzyka taneczna ze Lwowa. W przerwie: „Wiadomości z Kraju dla członków Polskiej Ekspedycji Polarnej na Wyspie Niedźwie-dziej”. NIEDZIELA

- WARSZAWA. (Dług. fal. 1411,8 m.). 10:30: Transmisja Nabożństwa z Bazyliki Jasnogórskiej w Częstochowie, podczas którego J. Kiepara odśpiewa pieśni religijne. 11:57: Sygnal czasu: Hejnal z Krakowa. 12:45: Transmisja akademii ku czci „Sybitaków”. 12:45: Poranek muzyczny w wyk. Orkiestry Symfonicznej P. Radia. 14: Odczyt: „Konkursy przy sposobie nia romicznego”. 14:20: Pieśni w wyk. chóru mieszanego szkoły powszechnej. 14:40: „Porady weterynaryjne”. 15:20: Koncert solistów. 16: Radiotygodnik dla młodzieży. 16:15: Opowiadanie dla dzieci. 16:35: Płyty. 17: Odczyt: „Leczyć czy zapobiegać chorobom”. 17:15: Pieśni ludowe w wykonaniu M. Janowskiego. 17:30: Transmisja z Ciechocinka: Muzyka ludowa polska w wyk. Or. Symfonicznej Ope-ry poznańskiej. 18:05: Transmisja ze Lwowa fragmen-tu akademii, org. przez Lige Polko-Jugosłowiańska. 19: Słuchowisko: „Medal pamiątko- wy 3-go maja” wg komedii Kozłowski-ego. 19:40: Skrzynka pocztowa tech-niczna. 20: Koncert z udz. H. Makowskiej (śpiew). 21: D. c. koncertu. 22: Muzyka taneczna. 22:45: D. c. Muzyki tanecznej z Ciechocinka.

PORADNIK dla wszystkich „Mąż nie z tego świata” JOZEF GAWĘDY

Często człowiek niedoleżny przywdziewa maskę filozofa

Ja też odważam się zająć czas Sz. P. Red., prosząc Go o radę. Mam męża bardzo dobrego, zacnego i kochanego. Oboje jesteśmy jeszcze młodzi, a największą rozterką między nami jest to, iż mój mąż nie ma żadnych ambicji.

Ja tak chciałabym, by on się starał i naprzód na swej drodze służbowej, nie dla honorów i zaszczytów, lecz dla poprawienia swego życia i jego warunków. W dzisiejszych ciężkich czasach ma dużo kłopotów materialnych, tak szkoda mi jego nerwów starychym doświadczeniami oszczędzającymi.

Gdybym wiedziała, że mój mąż do czegoś lepszego się nie nadaje no to trudno, ale człowiek z wyższym wykształceniem, z ogromną zdolnością do inicjatywy, a przede wszystkim człowiek uczciwy, o co dziś też nie tak łatwo, i taki siedzi na skromnym urzędniczym miej-scu!

Proszę mi poradzić jak nam wpły-wać na niego.

By wzbudzić chęć do czynu. Ja czuję się w obowiązku radzenia, zleni, a nie wiem co zrobić, gdyż z-faktyki wiem, że jakis moralny i i kielotanie nad głową może go jesz-cze więcej zniechęcić do wszystkiego. Gdy ja mu mówię, że on traci czas i młodość, a nawet robi krzywdę spo-łeczeństwu, zachowując się tak bierno, bo mógłby dużo zrobić, a nikt nie ma prawa talentów zakopywać do zie-mi, on mi jedno odpowiada: „Nie u-znaje urzędów ludzkich, robie co mi lubo, bo mój mąż z tego goście, nie sta-rań żadnych, nie bede robił, bo nie je-stem przekonany czy to co zrobie jest Jobre i da komu szczęście”.

Wogóle nie znosi formalności i burokracji, a w tym kierunku musi pracować. Szkoda mi ogromnie, by taki człowiek zmarnował się. Wiem, że wpływ musi być bardzo subtelny, de-likatny, a nawet on nie powinien na-wet się domyślać, że nad nim pracuje, lecz nie wiem jak się zabrać do tego. W oczekiwaniu życzliwej i łaskawej odpowiedzi; łacze wyrazy szacunku

Zdezorientowana.
— Przyznaję, że wzięła Pani na siebie ciężkie zadanie. Łowicze można czasem skłonić do czynu, pobudzić jego energię, groźba kary, czy obietnica nagrody. Ale co zrobić z abnegatem o jakimś specjalnym ze tak powiem, apostoł-skim nastawieniu duszy, który chce robić tylko to, co „może przy-mieć komus szczęście”, a nie jest zdolny do codziennego wysiłku woli, mającego na celu poprawę bytu własnego i rodziny?

Rzecz pewna, że szczęście pow-szechnie jest celem bardziej godnym człowieka doskonałego, niż osiągnięcie „szóstej” stopnia w hierarchii urzędników państwo-wych. Jednak kiedy z tyłu stop-niem związana jest poprawa bytu materialnego, rzecz bądź co bądź tak ważnej, warto przestać być filozofem chociażby w biurze, cho-ciażby w godzinach urzędowych. Mąż Pani tego zrozumieć nie chce, czy też nie może...

To jego altruistyczne zdanie o szczęściu bliźniego powinna Pani użyć za oręż do walki z jego sła-bością. „Chcesz pracować dla cudzego szczęścia, pracuj. Ja widzę swoje szczęście w poprawie bytu mate-rialnego, dopomóż mi, jeśli mnie ko-chasz”. Tak mi Pani powinna po-

wiedzieć. Wtedy nie będzie już mógł się wykreścić z pułapki włas-nych słów.

A może ta filozoficzna abnegacja jego wynika prostru z jakiej chro-roby, z cierpienia woli lub ner-wów...

Powinna Pani skłonić go do zwrócenia się do lekarza, specjali-sty, jeśli to nie pomoże, starać się skierować go do innego zawodu, praca w którym dawałaby mu peł-ną satysfakcję... ale to w czasach obecnych jest rzeczą niezmiernie trudna.

Dziś poeci dla chleba pracują na poczcie, plombują innym zęby, albo służą w wojsku... pozostając ar-tystami w godzinach pobitowych,

taka zasada wpoić powinna Pani w męża.

Kto wie zresztą czy cała „filo-zofia” jego nie jest przypadkiem wynikiem zdawania sobie sprawy z własnej niemocy i słabości w wysiegu z kolegami — spryciarza-mi życiowymi.

Może mąż Pani, widząc swoją słabość powiedział sobie „To trud-no, ja tak nie potrafię” i przybrał pozę człowieka wyższego ponad-te poziomie sprawy.

W domu poza tą zapewnią mu spokój i szacunek — nie potrze-buje się tłumaczyć z własnego nie-dolestwa i jest mu z tem wygod-nie.

W takim wypadku żadne najsob-

temniejsze czy najbrutalsze wysi-lki Pani nie pomoga, nie jest on człowiekiem zdolnym do walki o byt i musi się kontentować tem, co samo wchodzi mu w ręce.

Oczywiście wszystko to oparte jest „jedynie na przypuszczeniach moich i teraz obserwując pod ich kątem swego męża, może Pani o-brać drogę postępowania z nim.

HUMOREK

U DOKTORA
— Lecze, doktorze, że mi doktór mniej pomocy za wizyte. Zareczam, że to ja zawiokiem do naszej dziel-nicy te epidemie ostrej grydy...

W CUKIERNI
— Cukiernier, masz napierosa?
— Owszem, ale wapie, czy be-dziesz je pał?
— Takie niedobre?
— Owszem, dobre, ale nie dosta-niesz...

BILANS
Do zakładu manufaktur y Izaaka Gebbisza wchodzi żebrak i prosy o mał mużne.
— Chwilczkę! Poczekajcie... — mó-wi pan Gebbisz.
Żebrak czeka dobre pięć minut, wreszcie zniecierpliwiony, ochrzakuje.
— Czy dlugo jeszcze mam czekać?
— Co sie tak spieszysz? Zaraz za raz! Kończ bilans. Możliwe, że pó-dę razem z wami...

SZEWSKA DYPLOMACJA
— Klientki: — Nosze numer 36, prze-sze pana.
Kierownik magazynu: — Ależ co tam ni mów! Conajwyzej 35!... (pocichu do ekspedientki) — proszę podać nu-mer 37.

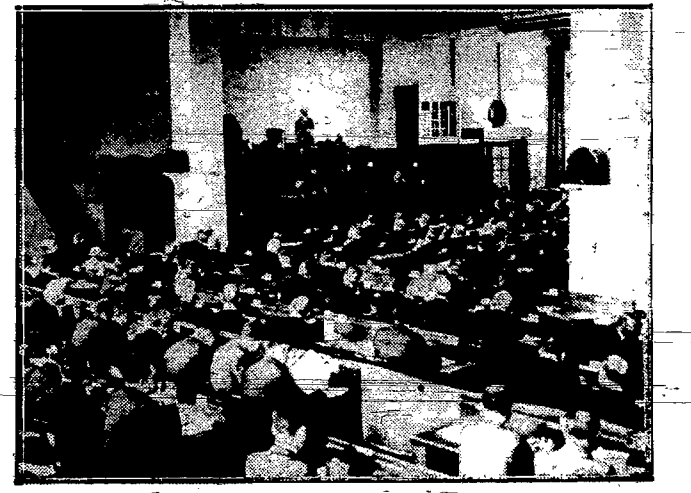
INTERES
Na rogu stoi żebrak. Wyciaga re-ke i prosy błaganiem głosem:
— Łaskawy panie... mam chora zo-nę i dzieci... Daj pan Sierżanemu czło-wiekowi dzieśście groszy...
Przechodzień zagłada natretowi w oczy:
— Pan jest ślony? Przecież pan wi-dzi na prawo oko!
Żebrak się niecierpliwi:
— O, jej, wielka rzecz... No to da-waj pan pięć groszy i nie zawracaj pan głowy!

OBIEZYŚWIAT
— Więć pan obiechał cały świat?
A był pan w Szwajcarii?
— Oczywiście. Wdrapałem się na-wet na szczyt Mont Blank.
— A widział pan Iwa Świętego-Ma-ka w Weneccy?
— Głaskalem go.
— A nad Czarnym morzem pan był?
— Napelnłem sobie niem moją pióro wieczne...

GDYBY...
W ogrodzie na ławce siedzi dwa starców i rozmawia:
— Wiedzisz — powiada jeden — Ju-tro końcę 80 lat. Wódki nie piem, nie palim, na babę nawet nie spoj-rzałem, tak dożyłem tego pięknego wieku.
— A ja — mówi drugi. — To wreszcie przecownie, pić — piłem, palim, za kobietami latałem, a teraz kończę 73 lata.
— Ale gdybys żył tak jak ja, tobym już miał też 80 lat.



Małe córeczki japońskiej pary cesarskiej bawia się na plaży narówni z innymi dziećmi.



Posiedzenie światowej konferencji gospodarczej, która obraduje od dnia 12 b. m. w Londynie.

Tajemnice toru wyścigowego

Policja pracuje przed Derbyami

Wypadek z Femina i badania przeprowadzone w urzędzie śledczym dały policji w ręce materiał dostateczny, ażeby przeprowadzić generalne oczyszczenie toru wyścigowego przed rozgrywaniami dnia następnego wyścigami Derby i imienia Prezydenta Rzeczypospolitej.

Władzom bezpieczeństwa chodziło specjalnie o to, aby dwa najklasyczniejsze wyścigi o białą i amarantową wstążkę i wielkie nagrody odbyły się w atmosferze zupełnego spokoju bez tych konszachców, targów i kombinacji, jakie są udziałem każdego dnia wyścigowego.

W urzędzie śledczym od rana pracowali cały sztab specjalnie zmobilizowanych oficerów policji i wywiadowców. Ustalono rejony, w których działać będą poszczególne brygady. Policja wiedziała dobrze, że w tym dniu nie znajdzie bokmachersów w ich zwykłych kryjówkach w znanych cukierniach. Wiedziała, że ukryją się oni w dalszych lokalach, macych cukierniach i kawiarenkach, poza kucierniami na Marszałkowskiej, Krakowskiej, Przedmieściu i Nowym Świecie. Postanowiono także dokonać obławy w licznych cukierniach i kawiarniach, gdzie przędowali potentaci bokmacherscy, żerujący wśród graczy żydowskich. Nie omieszkało także złożyć wizyty w restauracjach i barach mieszczących się wokół toru wyścigowego oraz u tych bokmachersów, którzy lokale swoje ulokowali w pobliżu toru, ażeby przyjmować stawki od trenerów i ledźców, żokiejów, a nawet chłopców staennych.

Około godz. 11 rano, a więc w czasie gdy wszystkie biura bokmacherskie działają w najlepsze, oddziały policji na samochodach i motocyklach rozbiegły się po mieście, przeprowadzając rewizje i aresztowania. Wkrótce też zapelnily sie areszty urzedu sledczego publicznością, jaka rzadko sie tam widuje.

Wszyscy niemal dostojnicy bokmacherscy ubrani byli z wyszukana elegancją, a do depozytu urzedu sledczego zabrano wiele cennych klejnotów i kilkanaście złotych zegarków, odebranych od aresztowanych.

Wkrótce też uczynil sie rejwach przed urzedem sledczym. To byly zony i przyjaciółki aresztowanych, azeby dostarczyć im jedzenia. Nikogo jednak nie dopuszczono do zatrzymanych. Istniało bowiem podejrzenie, że będą one usiłowały porozumieć się z przebywającymi jeszcze na wolności agentami, azeby za ich pośrednictwem zlikwidować ślady swej działalności na mieście.

Aresztowani umówili się w celach, iż nie będą odpowiadali na żadne pytania bada-

jących i żądać będą albo wezwania prokuratora albo też, co było dla nich korzystniejsze, skierowania sprawy do sądów starościńskich, z których można było się wykupić niewielką grzywną lub aresztem, zamienionym na grzywnę.

Naczelnik jednak, aczkolwiek dowiedział się o tem stanowisku aresztowanych, postanowił przeprowadzić śledztwo do końca. Pierwszego wzywał Morowskiego.

— Proszę pana, powiem panu krótko. Nie będę się z panem bawił w żadne rozmowy. Jest pan oskarżony o znowę w kierunku wpływania na przebieg biegu Derby, a co gorsze, jest pan oskarżony o udział w przestępstwie, w wyniku którego mógł ponieść śmierć człowieka. Przestępstw tych dokonał pan z chęci zysku, z premedytacją. Jak pan widzi tu już w tej chwili nie chodzi o uprawianie bokmacherski, sprawa wygląda dużo poważniej i dlatego niech się pan nie spodziewa, ażebym pana zwolnił dziś czy jutro.

Morowski nie spodziewał się takiego obrotu sprawy i chociaż jeszcze na odchodnym przyrzekał kolegom w celi, że nie powie ani jednego słowa do naczelnika urzedu sledczego, teraz odzywał swoje.

— Jakto, panie naczelniku? Jakie pan ma dowody na to, żeby zarzucić mi takie rzeczy? Kto to słyszał pomawiać mnie o współudział w jakimś napadzie, o którym ja nic nie wiem.

— Ja sądzę jednak, że pan wie wszystko, tylko pan nie chce mi powiedzieć. Jeszcze raz więc ostrzegam i daję czas do namysłu. Niech pan się zdecyduje, póki nie będę musiał sięgnąć do ostrzejszych środków.

— Ależ ja naprawdę nic nie wiem, panie komisarzu.

Naczelnik zadzwonił i rzekł dyżurnemu policjantowi:

— Dawajcie tu Rosiaka. Do gabinetu wprowadzono trzęsącego się ze strachu opryszka.

Komisarz wskazując na Morowskiego spytał go:

— Czy to ten, który spotkał pana po piątanemu w knajpie, dał pieniędzy na wódkę, podprowadził pod pole wyścigowe, nauczył przechodzić przez parkan i kazał cisnąć kamieniem w okno stajni?

— Tak, to ten pan — zdecydowanie i natychmiast odrzekł Rosiak, sądząc, że teraz tylko szczerze może go uratować.

Morowski całym ciężarem opadł na krzesło stojące obok biurka naczelnika.

— Cóż więc pan ma do powiedzenia wobec tego? — rzekł naczelnik.

Tylko tyle, że istotnie, tego lotra udziałem raz w życiu. Prawda, przyznaje się, chciałem przestraszyć Femine, żeby nie mogła wziąć udziału w Derbyach. Ale stanowczo zaprzeczam, jakoby Rosiak miał szukać gdzieś w knajpie, chodzić z nim pod tor wyścigowy i tam namawiać go do przestępstwa. Tego nie było. Dostał on swoje 50 zł., miał zrobić co mu kazaliśmy i teraz widzę go dopiero po raz drugi.

— A co panu zależało na tem, żeby konia tego nie było w biegu?

— Odmawiam odpowiedzi.

— A czy widział się pan z panią Ritą von Deloff i czy proponował pan jej, aby wycofała konia z wyścigów?

— Tak.

— A ile jej pan za to dawał?

— Dawałem jej najpierw 5,000 złotych, a później 7,000, ale ona odrzuciła te propozycje.

Komisarz zdziwił się dlaczego Rita nie powiedziała mu o próbie przekupienia jej przez Morowskiego. Czyżby chciała zataić przed nim ten szczegół swej rozmowy z wybitnym bokmacherszem? Postanowił to sprawdzić. Wyszedł do drugiego pokoju i połączył się telefonicznie z mieszkaniem p. von Deloff.

— Proszę pani, czy istotnie Morowski proponował pani 7,000 zł. za odstąpienie od wyścigów.

Przez długą chwilę w telefonie nie było odpowiedzi, wreszcie odezwał się głos Rity:

— Tak jest. Istotnie proponowano mi taką sumę, ale ja oczywiście ją odrzuciłam.

— Ach tak, dziękuję pani bardzo.

Wszedłszy do pokoju, w którym znajdował się obaj współwinnicy zamachu na Femine, komisarz rzekł do Morowskiego:

— Proszę pana, a ile żądała pani von Deloff za wycofanie konia?

— 10,000 złotych.

— Aż tyle? To musiał być dobry interes. Kto miał zapłacić te pieniądze? Nie wierzę przecież, żeby pan sam jeden?

— Oczywiście, że nie.

— A z kim?

— Odmawiam odpowiedzi.

— No to ja panu powiem: z „Sędzią“, ze „Strykiem“, jeszcze z dwoma innymi, no i z „Bombą“, bo nie było kogo innego wziąć do spółki. Ale przeleczliście się moi panowie. Posiedzenie sobie troszkę, a przez ten czas Derby rozgryają się bezpiecznie.

Dalszy ciąg jutro.

Pełna tabela loterii wczorajszego ciągnięcia

Table with lottery results for various prize amounts (50,000 zł, 20,000 zł, 15,000 zł, 2,000 zł, 1,000 zł, 500 zł) and a section for 'Slawki I-sze ciągnięcie' with numbers like 316 616 734 806 1224 347 633 912.

U. - N. ... MIŁOŚĆ PRZESTĘPCY

częła się ubierać, wybierając najstrojniejsze odzienie. Spakowała swe rzeczy w dwie ręczne walizy, oddała klucz właścicielce mieszkania i żegnana poraz ostatni przez stare małżeństwo opuściła ich mieszkanie z uczuciem, że ostatecznie żywa ze wszystkim, co uczciwie i dobrze. Prosiła dozorczyńnię o zwołanie taksówki i za kwadrans była już na miejscu, na Chmielnej.

Dalszy ciąg jutro

Likwidacja strajku włókienniczego

Wczoraj o godz. 1 popoł. stawił się w okręgowym inspektoracie pracy VI okręgu w Białymstoku przedstawiciel; oddziału w Białymstoku związku zaw. robotników i robotnic przemysłu włókienniczego, oddziału tegoż związku w Gródku, oddziału w Białymstoku związku zaw. robotników przemysłu włókienniczego chrześcijańskiego

Walka z potajnym ubojem

Cech rzeźników i masarzy w Białymstoku wypowiedział się na swem ostatnim, nadzwyczajnym zebraniu za stosowaniem najostrzejszych środków wobec łudniących się potajnym ubojem. Uchwalono rezolucję, by winnym uprawiania potajnego uboju groziła utrata karty rzemieślniczej i zamknięcie jatki. Uchwalono zwrócić się do prezesa sądu okręgowego z prośbą o wydanie sądom polecenia szybkiego załatwiania takich spraw. Osoby, zajmujące się potajnym ubojem, należy bojkotować. Zarząd cechu składać będzie do starostwa grodzkiego wnioski o ukaranie winnych potajnego uboju. Nad sprawą tą będzie czuwała specjalna komisja. Poza tem w sądach powołano będzie napis: „Nie kupować mięsa z potajnego uboju”

23-letni Abram-Matys Miódowski urządził u siebie na posesji przy ul. Białej 12 prymitywną rzeźnię, trudniąc się potajnym ubojem bydła, jako chazan. Sąd starościński skazał go na 28 dni bezwzględnego aresztu.

Pogrom psów w Wasilkowie

Zarządzenia władz administracyjnych, mające na celu zwalczanie szerzącej się epidemii wścieklizny, były przysłowiomym grochem o ścianę. Wielu posiadaczy psów, głównie na prowincji nie stosuje się zupełnie do tych postanowień. A rezultaty tego? Ostatnio nprz. za-

O mistrzostwo okręgu

Dziś i jutro, 17 i 18 bm., odbywać się będą na boisku w Zwierzynca zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo okręgu pań i panów dla klasy A, B i C. W zawodach weźmie udział kilkudziesięciu zawodników z klubów sportowych na terenie województwa.

Ze sportu

Dziś o g. 4 popoł. na stadionie 33 p. p. w Łomżyce odbędzie się mecz piłki nożnej między drużynami 33 p.p. i „Makabi” z Białegostoku.

zjednoczenia zawodowego i robotników zakładów włókienniczych w Wasilkowie, Supraślu, Michałowie i Pieszczykach, którzy złożyli do protokołu oświadczenie, iż „na zasadzie uchwały ogólnego zebrania strajkujących włóknarzy, odbytego w dniu 15 b. m. w Białymstoku, przyjmują w całości umowę, podpisaną przez: okręgowego inspektora pracy VI okręgu, inż. techn. Butwiłowicza, oraz przedstawicieli związku

przemysłowców w Białymstoku w dn. 15 b.m., w sprawie likwidacji trwającego od dn. 16-go marca b. r. strajku robotników w białostockim przemyśle włókienniczym”. Pod protokołem położono właściwe podpisy.

W dniu wczorajszym ruszyło kilka fabryk włókienniczych. Uruchomiono działy, których pusczenie w ruch było technicznie możliwe. Od poniedziałku rozpocznie się normalna praca.

Zjazd straży pożarnych okręgu białostockiego

Jutro odbędzie się w Białymstoku zjazd straży pożarnych okręgu białostockiego. Oficjal-

Zabawa w Supraślu

Dziś, dn. 17 b. m. o g. 20-ej Zw. Rezerwistów (kolo Grodzkie w Białymstoku) urządza wielką zabawę w pawilonie lesnym w Supraślu. Dochód z powyższej przyznaczonej jest na cele społeczne związku. Zarząd przygotował wiele niespodzianek; jak: poczęta, confetti, konkurs na najpiękniejszy strój letni, wykonany z materiałów krajowych e.t.c. Do tańca przygrywać będzie orkiestra salonna.

W stanie b. ciężkim

19-letni Stanisław Dojlida (Stoleczna 69) najechał na 7-letnią Tadzia Sobolewskiego, który odniósł rany głowy i prawej nogi. Chłopca w stanie b. ciężkim przewieziono do szp. św. Rocha.

notowano w Wasilkowie kilka wypadków porażenia przez waleśające się psy z objawami wścieklizny. Wobec tego władze administracyjne poleciły wytępić wszystkie psy, chodzące wolno. Zapędzono do pracy raka, który w ciągu dwu ostatnich dni wylapał i zabił zgorą czterdzieści psów.

Miejski ogród szkolny udostępnił dla szerszej publiczności

Na mocy decyzji p. komisarzy Nowakowskiego — centralny ogród szkolny (park 3 Maja, dojazd autobusem linii „B”) został — jak to pisaliśmy — udostępniony dla szerszej publiczności, która będzie mogła korzystać z tego ogrodu dla wypoczynku na świeżem powietrzu, a równocześnie uzyskać informacje o zakładaniu i prowadzeniu ogródków i kwiatników przed domami oraz zapoznać się z urządzeniami i pracą stacji

na część zjazdu rozpocznie się nabożeństwem o godz. 10-ej, w którym wezmą udział delegacje oddziałów. O godz. 10.15 wymarsz oddziałów na Rynek Kościuszki: o godz. 11 nastąpi złożenie raportu p. Wojewodzie, a następnie złożenie wieńca na płycie ku czci Nieznanego Żołnierza, i defilada. Popołudniu odbędą się zawody strażackie na placu straży ochotniczej w Białymstoku.

Śmierć na weselu

Na zabawę weselną u Deptułów, urządzoną z racji ślubu córki Franciszka Deptuły, Léokadij, z gospodarzem wsi przy mi. gm. Poreby pow. łomżyńskiego, Piotrem Drząszczem, przybyli nieproszeni młodzieńcy z wsi Osuchowa-Nowa, a między nimi awanturnicy Bolesław Peła i Bolesław Stankiewicz. Podczas tańca pomiędzy Stankiewiczem i bratem Piotra Drząszcza, Stanisławem, wynikła kłótnia, a gdy ten zażądał, aby nieproszeni goście wyszli, Peła i Stankiewicz zadali mu kilka ciosów w głowę. Stanisław Drząszcz odniósł rane skroni oraz wstrząs mózgu i zmarł w kilka godzin wskutek wylewu krwi do mózgu. Peła i Stankiewicz stanęli wczoraj przed sądem okręgowym w Łomży. Do winy stę nie przyznali. Zapadł wyrok, skazujący: Stankiewicza na 4 lata, a Pełę na 1 rok więzienia.

jedwabniczej. Wstęp do ogrodu w dniu powszednie od godz. 14—18, w dnie świąteczne od 9—19; w okresie ferij letnich t. j. od 15.VI—20.VIII; w dnie powszednie i świąteczne od 9—18. Bezpłatne karty wstępu dla pracowników wszelkiego rodzaju urzędów oraz dla organizacji wydawane są w wydziale oświaty i kultury magistratu, względnie w kancelarii miejskiego ogrodu szkolnego.

„Święto morza”

Tegoroczny obchód „Święta morza” przybierze szerokie rozmiary. W dn. 29 b. m. uroczystości odbędą się we wszystkich miastach województwa, a w dn. 1 lipca — nad jeziorami augustowskimi, dokąd udaje się z Białegostoku specjalny pociąg. Przejazd w obie strony w trzeciej klasie (miejsca numerowane) 7 zł. 50 gr., w drugiej — 10 zł. 50 gr. Wyjazd z Białegostoku dn. 1 lipca o godz. 3 min. 15 popoł., powrót do Białegostoku 2 lipca o godz. 11 w nocy. Uczestnicy z poza Białegostoku korzystają przy dojeździe do Białegostoku i z powrotem z 70% zniżką.

W sali konferencyjnej urzędu wojewódzkiego odbyło się pod przewodnictwem p. prez. Adama Piaseckiego posiedzenie wojewódzkiego komitetu wykonawczego „Święta Morza Polskiego”. Ustalono program uroczystości, wykonaniem którego zajmą się poszczególne w tym celu powołane sekcje.

Uroczystości na terenie całego województwa zapowiadają się imponująco. Weźmie w nich gremjalny udział cała ludność województwa, aby dać wyraz silnych, nierozzerwalnym więzom łączącym każdego Polaka z morzem, którego nigdy i nikomu nie oddamy.

Korzystając z obecności członków komitetu z terenu poszczególnych powiatów, w tej liczbie prezydenta m. Suwałk p. Galaja, prezydenta m. Grodna p. O'Brien de Lacy i burmistrza miasta Augustowa Staniewicza naradzano się nad sprawami powołania komitetów powiatowych dla zorganizowania tej akcji na terenie powiatów. Zwłaszcza uroczystości zorganizowane zostaną obchód „Święta Morza” w Grodnie, Suwałkach i nad augustowskimi jeziorami.

Jeżeli chodzi o Białystok, to odbędą się tutaj w przeddzień uroczystości kapstrzyki z udziałem wojska, które zgłosiło swój zbiorowy udział w tych uroczystościach. W dn. „Święta Morza” odprawiona zostanie uroczysta Msza św. polowa, oraz nabożeństwa w kościołach innych wyznań, poczem nastąpi defilada. Punktem kulminacyjnym obchodu będzie olbrzymi wiec pod gołym niebem. Resztę dnia wypełnią akademje, odczyty w różnych punktach miasta na tematy, związane ze sprawą konieczności posiadania dostępu naszego do morza, zabawa w ogrodzie miejskim i Supraślu, zawody lekkoatletyczne i przedstawienie teatralne.

Nakreślony na posiedzeniu program prac komitetu i dokonały podział prac przygotowawczych między poszczególne sekcje komitetu będzie wytyczną dla rozpoczynających się prac komitetów powiatowych.